

AUTO SERWIS IMMO-KLUCZE DORABIANIE
www.autoserwiswojbylka.com

ELEKTRYKA, ELEKTRONIKA SAMOCHODOWA
MECHANIKA KLIMATYZACJA WULKANIZACJA
DIESEL SERWIS
- kompleksowa obsługa -

SPECJALIZACJA ul. Ks. Marmota 16
05-230 Kobyłka **501 063 673**

"Clean World"

- wywóz nieczystości stałych i płynnych oraz gruzu
- odśnieżanie i wywóz śniegu - sortownia odpadów
- skup surowców wtórnych - usługi transportowe
- wynajem maszyn i urządzeń budowlanych
- sprzedaż ziemi kompostowej

05-200 Wołomin, Leśniakowizna, ul. Kasprzykiewicza 45
tel./fax (22) 787 80 08, tel. 22 799 07 26, kom. 502 023 322
e-mail: biuro@cleanworld.pl; www.cleanworld.pl

APTEKA Z UŚMIECHEM

Wołomin
ul. Warszawska 15 ac
tel. 697 640 095

pon. - pt.: 8 - 20
sobota: 8 - 14

DRUK BANERÓW
w dobrej cenie

logos@home.pl
tel. 666 831 690

ZYCIE
ISSN 2081-4585 nr 8 (706) 21 maja 2026
DWUTYGODNIK BEZPŁATNY
POWIATU NA MAZOWSZU

praca dla dziennikarzy
w gazecie **ZYCIE**
praca@logos.home.pl
05-230 Kobyłka ul. Napoleona 4 (22) 787 77 83

- Nie możemy oddać dziecka do szkoły czy poradni i oczekiwać, że ktoś za nas wszystko załatwi. To my musimy dawać dzieciom czas, uwagę, poczucie bezpieczeństwa i siłę. Mówię to również jako mama, która nieraz bije się w piersi. (...) jeśli dziecko wraca ze szkoły skrzywdzone, naszym pierwszym odruchem jest iść i zrobić awanturę. Czasem jednak trzeba pomóc dziecku znaleźć rozwiązanie, nauczyć budować relacje i szukać wsparcia. Dziecko musi wiedzieć, że ma dorosłego, do którego może przyjść - podkreśla Katarzyna Pazio, wicestarosta wołomiński >> str. 3

Najważniejsza jest odpowiedzialność i myślenie długofalowe

- Mieszkańcy chcą przeznaczać swoje grunty pod budowę domów, a to oznacza, że te tereny stają się rolnicze. Takie zmiany zachodzą wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Małkinia i tu szczególnie widać potencjał dla zabudowy mieszkaniowej. Z kolei tereny wschodnie być może będą częściowo zalesiane, a częściowo pozostaną rolnicze, zwłaszcza tam, gdzie klasa gleby jest wyższa. Niestety, większość naszej gminy to grunty piątej i szóstej klasy - podkreśla Rafał Rozpara, burmistrz Miasta i Gminy Jadów. >>> str. 4

Gmina Jadów między turystyką, historią i codziennymi wyzwaniami

Nie możemy czekać, aż wydarzy się katastrofa

Mauzery i beczki z niebezpiecznymi odpadami, to jest jeszcze ciągle tylko nasz problem lokalny, ale może stać się problemem regionalnym. Zdaniem wielu mieszkańców Wołomina opieszałość w usunięciu ich ze składowiska przy ulicy Łukasiewicza może skutkować katastrofą ekologiczną. Wówczas usunięcie skutków będzie znacznie droższe. Radni z Komisji Ochrony Środowiska przygotowali projekt uchwały w sprawie konieczności pilnego usunięcia odpadów niebezpiecznych. Wskazują na realne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców i środowiska naturalnego. Sytuację opisujemy na stronach drugiej i piątej

Dominik Kozaczka
2
Tykająca bomba ekologiczna w Wołominie

Monika Dubow
5
Nie możemy czekać, aż wydarzy się katastrofa

Krzysztof Jarząbek
7
W jakim kierunku idą zmiany w radzyńskim Centrum Medycznym

8% VAT PROMOCJA

DACHY
Wycena Sprzedaż Wykonanie
BLACHODACHÓWKI
DACHÓWKI Wołomin
ul. 1-go Maja 8A
22 357 85 18
PODBITKI 502 379 900
RYNNY 502 379 995

www.dsekalata.pl

+48 502 286 940 | www.FIZJO-MEDIQ.PL

FIZJO-MEDIQ REHABILITACJA

PRZYJAZNA REHABILITACJA

WKŁADKI ORTOPEDYCZNE

- ~ bezpłatne komputerowe badanie stóp
- ~ bezpłatne podoskopowe badanie stóp
- ~ projektowanie i wykonywanie indywidualne wkładek ortopedycznych
- ~ realizacja zleceń lekarskich

rok zał. 1998
WKŁADORT
Specjalistyczna Pracownia Wkładek Ortopedycznych

Kobyłka
ul. F. Chopina 7
tel. 22 786-40-37, 501-011-288
Zapraszamy pon.-pt. 10:00-18:00

Gabinet Weterynaryjny „Przyjaciele”
www.wetprzyjaciele.pl

- leczenie zwierząt towarzyszących
- szczepienia profilaktyczne
- chirurgia
- EKG, USG
- badania laboratoryjne
- karmy bytowe i lecznicze
- akcesoria dla zwierząt

Radzymin, ul. Weteranów 56
tel. 22 786 58 59, kom. 509 251 708

Zapraszamy
Pn.-Pt. 9⁰⁰-20⁰⁰
Sb. 9⁰⁰-14⁰⁰



Zbigniew Z.

Edward M. Urbanowski

To już banał. Świat szybko się zmienia. Każda kolejna godzina wnosi coś nowego kwestionując coś, co jeszcze przed chwilą było „prawdą oczywistą”. Weźmy chociażby historię Zbigniewa Ziobro. Miał być przywieziony do polski z Budapesztu w czerwonym kombinezonie skażącym z kajdanami na rękach i nogach zaś na głowie miał mieć założony ochraniacz dedykowany największym zbrodniarzom. Tak się nie stało, bo Stany Zjednoczone zezwoliły mu na bezpieczny wjazd do USA i zamieszkanie. Rządząca Koalicja Obywatelska kompletnie zaskoczona dostała zadyski. Przez kilka godzin nie była w stanie nic sensownego powiedzieć. Wreszcie, gdy coś powiedziała to wzbudziło śmiech. Nie tylko w Polsce. W świecie demokratycznym przestępca to ktoś, kto na przykład przywłaszczył sobie jakiś majątek, pieniądze czy inne walory. Tu okazuje się, że Ziobro nie sobie „nie przytulił”. Owszem, rozdał społeczne pieniądze z Funduszu Sprawiedliwości różnym podmiotom co budziło wątpliwości, lecz nigdy nie wiązało się to z osobistą korzyścią. Co potwierdziło pośrednio polskie Ministerstwo Sprawiedliwości w pismach przesłanych do Waszyngtonu. Mowa w nich wyłącznie o decyzjach politycznych w ramach „organizowanej grupy przestępczej” a nie o czynach kryminalnych. Lecz za to w Ameryce nie się skazuje polityków. Co najwyżej odchodzą z publicznego życia i nigdy do niego nie wracają.

Donald Tusk: - Bardzo bym chciał, aby zarówno minister spraw zagranicznych, jak i minister sprawiedliwości przedstawili naszym zagranicznym partnerom komplet informacji. Strona polska podejmie wszelkie działania, by poinformować amerykańskich odpowiedników i opinię publiczną w USA o tym, jak poważne zarzuty ciążyą na byłym ministrze. Liczę na pełne zaangażowanie panów ministrów w najbliższych godzinach. Zdaję sobie sprawę, że to nie jest prosta sprawa, ale podejmiemy wszystkie działania tak, żeby przynajmniej nikt nie miał pretekstu i nie powiedział, że nie wiedział o co chodzi, z kim mamy do czynienia. Jestem przekonany, że jeśli dotrzemy z pełną informacją dotyczącą zarzutów, które ciążyą na Ziobrze, być może kwestia ekstradycji zakończy się sukcesem. Liczę na pełne zaangażowanie panów ministrów w najbliższych godzinach.

Redaktor Dorota Gawryluk: - Odpowiedzialność za obecną sytuację wokół wyjazdu Zbigniewa Ziobry do Stanów Zjednoczonych ponosi przede wszystkim rząd, który od początku prowadził sprawę rozliczeń w sposób problematyczny. Platforma Obywatelska budowała swoją kampanię wyborczą na obietnicy rozliczenia poprzedniej władzy, ale nie przedstawiła opinii publicznej konkretnych dowodów. Rządzący najpierw zbudowali przekaz o konieczności rozliczeń, a dopiero później szukali dowodów na jego poparcie. Polacy uwierzyli, że cały PiS kradnie, że za chwilę cały PiS znajdzie się w więzieniu, a szef grupy przestępczej, czyli Zbigniew Ziobro, trafi tam w pierwszej kolejności. Po rozpoczęciu prac nad sprawą okazało się, że zarzuty wobec Ziobry mogą dotyczyć nie tyle przywłaszczenia pieniędzy, ile sposobu ich wydawania. Wydawał publiczne pieniądze na straż pożarną, remont prokuratury, Pegasusa, czyli na ściganie przestępców, czy kła gospodyń wiejskich. Można byłoby więc mówić co najwyżej o zarzucie złego sposobu wydawania pieniędzy. To nie jest zarzut kryminalny ani zarzut, który mógłby potraktować poważnie jakikolwiek praworządny sąd w cywilizowanym świecie.

Donaldzie Tusku, Koalicjo Obywatelska, nie tędy drogą!



Czy już uciekamy od mediów społecznościowych?

Teresa Urbanowska

Nie wiem jak Wy, ale ja od dość dawna „prywatnie” coraz rzadziej zaglądam na różne socjal-media, również te lokalne. A jeśli już zaglądam to głównie z obowiązków czysto zawodowych a i to w bardzo wybiórczej formie – przelatując „galopem”.

W ostatnim czasie zauważyłam również podobną postawę wśród coraz szerszego grona osób mi bliskich. Powód?

Każdy ma nieco inny, ale w dużej mierze jest to zmęczenie. Zmęczenie spowodowane chaosem, natłokiem i rosnącym brakiem wiarygodności newsów i to nawet na stronach wydawców by się mogło poważnych publikatorów.

Nowe technologie – ktoś z nas dziś z nich nie korzysta? Ale czy nie przegnamy z wiarą chociażby w nieomyślność AI?

Czytając niektóre teksty trudno nie odnieść wrażenia, że nikt przed publikacją nie przeczytał treści wyprodukowanej przez sztuczną inteligencję.

Dodajmy do tego jeszcze trwającą od dekad rywalizację pomiędzy stronami spolaryzowanej sceny politycznej i coraz widoczniejsze wpływy nacisków politycznych na poszczególne stacje głównych nurtów przekazu, niszczenie przez lata – przez wszystkie niemal strony życia politycznego – autorytetów i mamy to co mamy – społeczną mieszaninę wybuchów.

A co na to MY „tak zwane” społeczeństwo?

Odnoszę wrażenie, że moja generacja zapomniała już „czytania

międzywierszami” a młodsza generacja jeszcze nie do końca opanowała tę formę czytania.

Mój świętej pamięci Tata często powtarzał, gdy jeszcze będąc dzieckiem czytałam jakąś gazetę i zadawałam mu pytania, że ważne jest nie to, co tam zostało napisane, ale to, o czym nie napisano. Mawiał „zastanów się czego brakuje w tym artykule ale też pomyśl – dlaczego jej w nim brakuje, chociaż aż się prosi, aby była tam podana”. Nie zawsze to wtedy rozumiałam, ale skłaniało mnie to do zadawania Tacie różnych pytań.

Gdy byłam już nieco starsza, pozwalał słuchać audycji w radio nadawanej przez stację „Wolna Europa”. Opowiadał też o swoich własnych przeżyciach wojennych. O tym jak i dlaczego ukrywał mojego Dziadka Stanisława, a swojego Ojca, przed okupantem, sam będąc 11 letnim chłopcem. Ale opowiadał też o ważnych postaciach z ówczesnego świata. O S.P. Pamięci Biskupie Stefanie Wyszyńskim, który urodził się i wychował w domu, w którym rozpoczęłam swoją edukację wczesnoszkolną i o bohaterach wojennych. O nieco od niego starszych „chłopakach z lasu”, którym mieszkańcy nosili jedzenie. Ale też o tych, którzy „donosili” a ich informacje odbierały życie.

Dziś ten świat magii tworzonej przez bohaterstwo postaci i historycznej pamięci zastąpiliśmy magią nowych technologii, ale czy ten nowoczesny świat zapewnił nam poczucie szczęścia?

DOMINIK KOZACZKA

Powszechnie uważa się, że składowisko odpadów niebezpiecznych przy ul. Łukasiewicza w Wołominie zostało ujawnione wiosną 2023 roku. Pomimo upływu czasu i złożonych wielu deklaracji z różnych stron, problem do jest w zasadzie nietknięty. Według dostępnych danych w pojemnikach znajduje się co najmniej 20 tysięcy ton substancji niebezpiecznych.

Do świadomości publicznej trudno też przebić się z informacją, że problem jaki wiąże się z zawartością tego składowiska ma wymiar nie tylko lokalny.

Miejsce, w którym zgromadzono tak dużą ilość pojemników z chemikaliami znajduje się w pobliżu zabudowy mieszkalnej w bliskim sąsiedztwie centrum handlowego, infrastruktury kolejowej, zakładu chemicznego oraz rzeki Czarna, której wody zasilają Zalew Zegrzyński (przedostają się do Wisły) – kluczowy zbiornik dla regionu warszawskiego. Eksperti ostrzegają, że w przypadku pożaru lub wycieku skutki będą katastrofalne.

Harmonogram wydarzeń

- Kwiecień–maj 2023 – podczas kontroli ujawniono składowisko. W beczkach znajdowały się substancje toksyczne i łatwopalne. Sprawa trafiła do prokuratury.
- Grudzień 2023 – Naczelny Sąd Administracyjny wskazał marszałka województwa jako organ właściwy do prowadzenia sprawy.
- Luty 2024 – cofnięto zezwolenie firmie FOREKO i nakazano usunięcie odpadów.
- Sierpień 2024 – po ulewnych deszczach doszło do rozszczelnienia kanalizacji deszczowej, co groziło skażeniem rzeki Czarnej.
- Wrzesień 2024 – sprawa nabrała ogólnopolskiego rozgłosu; odbyło się spotkanie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, na którym potwierdzono konieczność pilnych działań i rozpoczęto prace nad zabezpieczeniem finansowania.
- Luty 2025 – wojewoda mazowiecki przekazał do resortu środowiska dokumentację dotyczącą nielegalnych składowisk, w tym wołomińskiego, w celu stworzenia listy priorytetów do finansowania.
- Wrzesień 2025 – ogłoszono przetarg na usunięcie odpadów, jednak bez zapewnionego finansowania.
- Marzec 2026 – przetarg unieważniono z powodu braku środków. Mazowiecki Urząd Marszałkowski potwierdził, że nie otrzymał dotacji z budżetu państwa.

Skala zagrożenia

Składowisko znajduje się kilkaset metrów od rzeki Czarna. W

2024 roku po intensywnych opadach realne było ryzyko przedostania się toksycznych substancji do wód powierzchniowych. Choć przeprowadzone wówczas badania WIOŚ (według oficjalnych informacji) nie potwierdziły skażenia, zagrożenie pozostaje aktualne. W pojemnikach znajdują się substancje niebezpieczne i łatwopalne. Część beczek jest skorodowana, przechylona lub nieszczelna – co potwierdzają zdjęcia publikowane przez media i samorząd.

Dlaczego sprawa stoi w miejscu?

1. Brak finansowania
Koszt usunięcia i utylizacji odpadów szacowany jest na minimum

Składowisko przy ul. Łukasiewicza wciąż czeka na rozwiązanie. Od ponad trzech lat Wołomin żyje w cieniu jednego z największych ekologicznych zagrożeń w Polsce. Na działce przy ul. Łukasiewicza zalegają tysiące ton niebezpiecznych odpadów chemicznych – w beczkach, mauserach i zbiornikach, z których część jest skorodowana i nieszczelna. Debata publiczna na ten temat toczy się od ponad 3 lat.

Tykająca bomba ekologiczna w Wołominie



- Miejsce, w którym zgromadzono tak dużą ilość pojemników z chemikaliami znajduje się w pobliżu zabudowy mieszkalnej w bliskim sąsiedztwie centrum handlowego, infrastruktury kolejowej, zakładu chemicznego oraz rzeki Czarna, której wody zasilają Zalew Zegrzyński (przedostają się do Wisły) – kluczowy zbiornik dla regionu warszawskiego. Eksperti ostrzegają, że w przypadku pożaru lub wycieku skutki będą katastrofalne – mówi Dominik Kozaczka

200 mln zł! To kwota przekraczająca możliwości zarówno gminy, jak i powiatu. Marszałek województwa wielokrotnie wskazywał, że bez wsparcia rządowego nie jest możliwe przeprowadzenie wykonania zastępczego.

2. Spór kompetencyjny
Przez wiele miesięcy instytucje przerywały się odpowiedzialnością. Dopiero decyzja NSA z końca 2023 roku jednoznacznie wskazała Marszałka jako organ właściwy. Od tego czasu trwają procedury admi-

stanu odpadów i zagrożenia środowiskowego,
- zwiększenia zabezpieczenia terenu, na którym znajdują się odpady niebezpieczne,
- bieżącego informowania Rady Miejskiej o podejmowanych działaniach.

Perspektywy i możliwe działania

Marszałek województwa mazowieckiego przeprowadzi

lata od ujawnienia procedury beczki wciąż stoją tam, gdzie je porzucono, a mieszkańcy nadal żyją w cieniu zagrożenia.

Nie zawiódła technologia, nie zawiódł procedury – zawiódł finansowanie i determinacja instytucji. Dopóki rząd nie zapewni środków na wykonanie zastępcze, Wołomin pozostanie zakładnikiem nielegalnego składowiska, a słowa o „pilnych działaniach” będą tylko pustą deklaracją.

Ochotnicza Straż Pożarna w Markach otrzyma 30 tys. zł dotacji na wyposażenie. Umowę w tej sprawie burmistrz Marek Jacek Orych podpisał 13 maja z Powiatem Wołomińskim. To wsparcie dla jednostki, która od lat należy do najbardziej obciążonych i najczęściej interweniujących w całym powiecie.

OSP Marki z kolejnym wsparciem



Dofinansowanie zostanie przeznaczony właśnie na dalsze wzmacnianie zaplecza OSP Marki.

Skala pracy mareckich strażaków robi wrażenie. W ubiegłym roku drużny i druhowie z OSP Marki wyjeżdżali do akcji 380 razy, było to najwyższym wynikiem w powiecie wołomińskim. Także obecny rok pokazuje, że tempo ich służby nie słabnie. Do tej pory jednostka odnotowała już 182 wyjazdy, a sam kwiecień przyniósł 67 interwencji. Przy takiej intensywności działań

każda inwestycja w wyposażenie ma znaczenie większe niż tylko organizacyjne. Dopuszczenie jednostki wpływa bezpośrednio na sprawność działania, bezpieczeństwo ratowników i skuteczność interwencji prowadzonych w terenie.

Burmistrz Jacek Orych, informując o podpisaniu umowy, podkreślił, że środki zostaną przeznaczone właśnie na dalsze wzmacnianie zaplecza

OSP Marki. Jednocześnie skierował do strażaków słowa podziękowania za ich służbę, zaangażowanie i gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy.

Władze miasta zwracają również uwagę na znaczenie współpracy z samorządem powiatowym. Podziękowania skierowano do zarządu Powiatu Wołomińskiego za wsparcie mareckiej OSP.

Dotacja w wysokości 30 tys. zł przyczyni się do wzmacniania jednostki, która należy do filarów lokalnego systemu ratowniczego. W przypadku OSP Marki każda złotówka przeznaczona na sprzęt i wyposażenie szybko znajduje przełożenie na bezpieczeństwo mieszkańców, którzy mogą liczyć na strażaków wtedy, gdy sytuacja wymaga szybkiej reakcji.

ZYCIE Powiatu na Mazowszu - dwutygodnik bezpłatny
Wydawca: PHU „Logos” s.c.
Redaktor naczelny: Zbigniew Grabiński Redaguje Zespół
Adres Redakcji: 05-200 Kołomyża, ul. Napoleona 4, tel./fax 22 787 77 83, tel. kom. (98) 653 256, www.zyciepw.pl, e-mail: redakcja@zyciepw.pl Redakcja nie zwraca telefonów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treści płatnych reklam i ogłoszeń. Kolportaż - 22 787 77 83

- Przejdźmy do bezpieczeństwa. Od lat mówi się o składowisku odpadów niebezpiecznych przy Łukasiewicz. Użyła Pani kiedyś określenia „tykająca bomba”.

- To jest realna bomba. I mówię to także jako mieszkanka, bo ja mieszkam niedaleko tego miejsca. Patrzę z przerażeniem na to, że przez lata nie udało się skutecznie rozwiązać tego problemu.

Wszyscy wiemy, że gminy Wołomin nie stać na utylizację takiej ilości odpadów. Zadnej gminy w Polsce nie byłoby na to stać. To wymaga pomocy zewnętrznej, przede wszystkim rządowej. Niestety, mimo wielu działań i apeli, konkretnego finału wciąż nie ma.

- W kontekście środków na bezpieczeństwo pojawia się pytanie, czy takie zagrożenia nie powinny być traktowane jako priorytet.

- Powinny. Dziś dużo mówimy o obronności, schronach, odporności państwa. To są ważne kwestie. Ale my mamy tu lokalne, bardzo realne zagrożenie. Substancje tam zgromadzone są niebezpieczne, mutogenne, mogą wpływać na zdrowie ludzi i środowisko.

Mamy w pobliżu rzekę Czarną, która wpływa dalej do Kanalu Żerańskiego. To nie jest problem tylko jednej ulicy czy jednej gminy. To zagrożenie szersze, również dla Warszawy.

- Czy Pani zdaniem samorządy robią wystarczająco dużo?

- Gmina Wołomin podejmuje działania, prowadzi rozmowy i stara się zainteresować sprawą odpowiednie instytucje. Władze gminy nieustannie zabiegają również o to, aby odpady zostały usunięte jak najszybciej. Rozumiem jednak mieszkańców, którzy oczekują konkretnych efektów i większego poczucia bezpieczeństwa.

Nie byłoby sprawiedliwe mówić, że nie się nie dzieje, bo podejmowane są różne działania. Faktem jest jednak, że problem nadal pozostaje nierozwiązany, a dopóki odpady znajdują się w tym miejscu, temat budzi uzasadnione obawy. Dlatego warto, abyśmy wszyscy wspierali gminę w tych staraniach i wspólnie dążyli do rozwiązania tego problemu.

- Kolejny ważny temat to dzieci, młodzież, piecza zastępca i poradnie psychologiczne. W przestrzeni publicznej coraz częściej słyszymy o tragediach z udziałem młodych ludzi.

- To jest jeden z najtrudniejszych tematów. Powiat uruchamia kolejne poradnie psychologiczno-pedagogiczne. W tej kadencji powstały samodzielne poradnie w Żąbkach i Markach, teraz przygotowujemy kolejną w Radzyminie. Wcześniej funkcjonowały poradnie między innymi w Wołominie, Zielonce i Tuszczu.

Ale mimo tego potrzeby są ogromne. Kolejki nadal są, problemów

przeżywa. To pokazuje, że skala kryzysu jest bardzo duża.

- Czy same poradnie wystarczą?

- Nie. Poradnie są potrzebne, specjalści są potrzebni, ale to jest tylko część odpowiedzi. Musimy mówić o rodzinie, o szkole, o języku w przestrzeni publicznej, o tym, jaki przykład dajemy dzieciom.

Na jednej z konferencji dotyczącej zdrowia psychicznego dzieci mówiliśmy o sensie życia. To bardzo mocno we mnie zostało. Dzieci często nie widzą sensu. Nie widzą celu, nie widzą swojej wartości. I jeśli dziecko nie znajduje tego sensu w rodzinie, to ogromna rola spoczywa na szkole, nauczycielach, pedagogach, psychologach.

- W drogach nie możemy powielić koncepcji sprzed 40 lat bez refleksji. W sprawie odpadów nie możemy udawać, że zagrożenie samo zniknie. W sprawach dzieci nie możemy reagować dopiero wtedy, gdy wydarzy się tragedia – stwierdziła Katarzyna Pazio, wicestarosta wołomiński podczas rozmowy z redaktorem Teresą Urbanowską.

Najważniejsza jest odpowiedzialność i myślenie długofalowe



oceny, ktoś gorsze. Ktoś słyszy, że stać go na więcej, ktoś inny czuje, że nigdy nie dorówna reszcie. A przecież dzieci rozwijają się różnie. Nie każde dziecko musi być Einsteinem. I chcę to bardzo mocno powiedzieć młodym ludziom, zwłaszcza teraz, gdy są egzaminy ósmoklasisty i matury: wynik na świadectwie nie określa waszej wartości. Oczywiście warto się uczyć, warto się starać, ale życie nie kończy się na ocenach. Jako pracodawca widziałam oso-

ma dorosłego, do którego może przyjść. Ze nie jest samo. Ze nawet jeśli ma słabszy dzień, gorszą ocenę, konflikt z rówieśnikami, to świat się nie kończy. To jest zadanie rodziny, szkoły, samorządu i całej wspólnoty. Musimy wrócić do rozmowy, do relacji, do odpowiedzialności za słowo.

- Gdyby miała Pani wskazać spójny mianownik wszystkich tematów – dróg, bezpieczeństwa, odpadów, dzieci – co by to było?

- Nie możemy oddać dziecka do szkoły czy poradni i oczekiwać, że ktoś za nas wszystko załatwi. To my musimy dawać dzieciom czas, uwagę, poczucie bezpieczeństwa i się. Mówię to również jako mama, która nieraz bije się w piersi. (...) jeśli dziecko wraca ze szkoły skrzywdzone, naszym pierwszym odruchem jest iść i zrobić awanturę. Czasem jednak trzeba pomóc dziecku znaleźć rozwiązanie, nauczyć budować relacje i szukać wsparcia. Dziecko musi wiedzieć, że ma dorosłego, do którego może przyjść. Ze nie jest samo. To jest zadanie rodziny, szkoły, samorządu i całej wspólnoty – podkreśla Katarzyna Pazio, wicestarosta wołomiński

- Mówi Pani też o odpowiedzialności dorosłych za hejt.

- Tak, bo dzieci uczą się od nas. Jeżeli w przestrzeni publicznej dorośli obrażają się, poniżają, wyśmiewają, jeśli w samorządzie, Sejmie czy mediach słyszą język agresji, to później nie dziwnym jest, że ten język trafia do szkół.

To my, dorośli, pokazujemy dzieciom, jak traktować drugiego człowieka. I czasami naprawdę jest mi wstyd, kiedy słyszę, jak osoby publiczne mówią do siebie nawzajem.

- Wspomniała Pani o potrzebie miejsc, które socjalizują dzieci.

by z doskonałymi kwalifikacjami na papierze, które nie potrafiły odnaleźć się w pracy. Nie potrafiły rozmawiać, współpracować, uczyć się od innych. A czasem osoba z przeciętnym świadectwem, ale otwarta, pracowita, komunikatywna, potrafi osiągnąć bardzo dużo.

- Czyli mniej presji, więcej budowania kompetencji społecznych.

- Dokładnie. Mówię moim dzieciom: będę dumna, jeśli będziecie dobrze wykonywać swoją pracę, jakkolwiek ona będzie, i będziecie potrafili współpracować z ludźmi. To jest ogromnie ważne.

Odpowiedzialność i myślenie długofalowe. W drogach nie możemy powielić koncepcji sprzed 40 lat bez refleksji. W sprawie odpadów nie możemy udawać, że zagrożenie samo zniknie. W sprawach dzieci nie możemy reagować dopiero wtedy, gdy wydarzy się tragedia.

Musimy szukać rozwiązań wcześniej, rozmawiać i brać odpowiedzialność za decyzje. To dotyczy każdego poziomu: rodziny, szkoły, gminy, powiatu, województwa i państwa.

- Dziękuję za rozmowę.
- Dziękuję bardzo.

Ochotnicza Straż Pożarna w Kobyłce otrzyma kolejne wsparcie finansowe. Miasto pozyskało 20 tys. zł z puli środków przekazanych przez Powiat Wołomiński z przeznaczeniem na doposażenie jednostek OSP działających na terenie powiatu.

20 tys. zł trafi na sprzęt dla OSP w Kobyłce

To dobra wiadomość nie tylko dla samych druhów, lecz także dla mieszkańców, bo każda inwestycja w wyposażenie strażaków ochotników przekłada się bezpośrednio na sprawność ich działań i poziom lokalnego bezpieczeństwa. W przypadku Kobyłki środki zostaną przeznaczone na zakup sprzętu, który będzie wykorzystywany w codziennej służbie i podczas interwencji.

Jak zapowiedziano, z przyznanej kwoty strażacy kupią między innymi latarki, elementy wyposażenia osobistego, mundury bojowe oraz osprzęt do pilarek. Taki sprzęt ma ogromne znaczenie dla gotowości operacyjnej jednostki. Dobrze wyposażony strażak działa szybciej, skuteczniej i bezpieczniej – zarówno dla siebie, jak i dla tych, którym niesie pomoc.

Burmistrz Kobyłki Konrad Kostrzewa podkreślił, że przekazane środki należy traktować jako realny wkład w bezpieczeństwo miasta. Trudno się z tym nie zgodzić.



Wsparcie z Powiatu Wołomińskiego jest dowodem na to, że bezpieczeństwo budowane jest wspólnie

Ochotnicze Straże Pożarne od lat pozostają jednym z najważniejszych filarów lokalnego systemu reagowania kryzysowego. To formacje, które są blisko mieszkańców i często jako pierwsze pojawiają się tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

Wsparcie z Powiatu Wołomińskiego pokazuje zarazem, że bezpie-

czeństwo budowane jest wspólnie – nie tylko przez samą jednostkę i samorząd miejski, ale również przy udziale władz powiatowych. Taka współpraca ma szczególne znaczenie w czasach, gdy od sprawności służb ratowniczych oczekuje się coraz więcej, a jakość ich wyposażenia staje się jednym z podstawowych

warunków skutecznego działania. Dla OSP Kobyłka dodatkowe 20 tys. zł oznacza konkretne możliwości zakupowe. Dla mieszkańców – większą pewnością, że ich strażacy będą jeszcze lepiej przygotowani do działań, które z natury rzeczy wymagają szybkości, doświadczenia i niezawodnego sprzętu.

bezpieczeństwo ma pierwszeństwo

Powiat Wołomiński pozyskał 120 tys. zł dofinansowania z rządowego programu „Razem Bezpieczniej” im. Władysława Stasiaka na lata 2025–2028 na realizację projektu pod nazwą „Bezpieczeństwo ma pierwszeństwo – budowa przejścia i edukacja drogowa w Markach”. Przedsięwzięcie łączy inwestycję infrastrukturalną z działaniami edukacyjnymi skierowanymi do najmłodszych.

Powiat Wołomiński z dofinansowaniem na poprawę bezpieczeństwa w Markach

Najbardziej widocznym elementem projektu będzie budowa nowoczesnego, doświetlonego przejścia dla pieszych przy skrzyżowaniu drogi powiatowej ul. Kościuszki z ul. Zagłoby. Przejście zostanie wyposażone także w moduł edukacyjny. Ważną częścią projektu będą działania skierowane do dzieci. Zaplanowano m.in. kampanię edukacyjną dla uczniów klas 1–3 szkół podstawowych, a także działania profilaktyczne związane z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Uzupełnieniem programu będzie zakup oraz dystrybucja elementów odblaskowych, które mają zwiększyć widoczność najmłodszych uczestników ruchu i utrwać dobre nawyki związane z bezpiecznym poruszaniem się po drogach.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 183 140 zł. Przedsięwzięcie pokazuje, że skuteczna polityka bezpieczeństwa nie polega wyłącznie na budowie nowych elementów drogowych, ale przede wszystkim na równoległym kształtowaniu świadomości użytkowników.

W tym przypadku Marki zyskają rozwiązanie popra-

wiające bezpieczeństwo i komfort poruszania się w rejonie jednego z ważnych skrzyżowań oraz wartościowy program edukacyjny skierowany do najmłodszych. Takie połączenie działań infrastrukturalnych i edukacyjnych może przynieść długofalowe efekty – z jednej strony usprawniając codzienne funkcjonowanie kierowców, pieszych i rowerzystów, a z

Marki zyskają nie tylko konkretne rozwiązania poprawiające bezpieczeństwo i komfort poruszania się w rejonie jednego z ważnych skrzyżowań w mieście, ale również wartościowy program edukacyjny skierowany do najmłodszych mieszkańców.

drugiej realnie wpływając na wiedzę, świadomość oraz codzienne zachowania dzieci. Dzięki temu projekt ma szansę rozwiązać bieżący problem komunikacyjny i kształtować odpowiedzialne postawy wśród przyszłych uczestników ruchu drogowego.

Do jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie gminy Tuszcz trafi w tym roku 35 tys. zł w ramach dofinansowania przekazanego dla OSP z powiatu wołomińskiego. Środki zostały przyznane na podstawie podpisanych umów i mają posłużyć wzmocnieniu zaplecza tych formacji, które na co dzień pozostają jednym z filarów lokalnego systemu bezpieczeństwa.

Powiatowe wsparcie dla strażaków ochotników. Do gminy Tuszcz trafiło 35 tys. zł

Najwyższe wsparcie otrzymała OSP Tuszcz, do której trafi 10 tys. zł. Pozostałe jednostki – OSP Chrzesne, OSP Dziecioty, OSP Jasienica, OSP Kozły oraz OSP Miąse – otrzymają po 5 tys. zł. Podział środków pokazuje, że pomoc została rozdzielona tak, by objąć kilka ważnych ogniw strażackiej sieci działającej na terenie gminy.

Jednostki ochotnicze pozostają najbliższymi mieszkańcom i często jako pierwsze docierają tam, gdzie potrzebna jest pomoc – przy pożarach, wypadkach, podtopieniach czy innych nagłych zdarzeniach. Każ-



- Środki zostaną przeznaczone na zakup wyposażenia, umundurowania specjalnego, środków łączności oraz sprzętu niezbędnego do prowadzenia działań ratowniczych. Te wydatki przekładają się na gotowość strażaków do szybkiego reagowania oraz ich bezpieczeństwo – podkreśla Beata Skulimowska, Burmistrz Tuszcza.

Przekazane fundusze zostaną przeznaczone na zakup wyposażenia, umundurowania specjalnego, środków łączności oraz sprzętu niezbędnego do prowadzenia działań ratowniczych. To wydatki, które przekładają się na gotowość strażaków do szybkiego reagowania, bezpieczeństwo samych druhów i skuteczność akcji prowadzonych w sytuacjach zagrożenia.

de dofinansowanie wzmacniające ich wyposażenie jest więc jednocześnie inwestycją w bezpieczeństwo całej lokalnej wspólnoty.

Dla gminy Tuszcz oznacza to lepiej przygotowane jednostki, a dla mieszkańców – większą pewność, że pomoc będzie mogła nadejść szybko i skutecznie wtedy, gdy będzie naprawdę potrzebna.

Kolejne środki dla jednostek OSP



Ogłoszenie Starosty Wołomińskiego

z dnia 18 maja 2026 r.

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399) Starosta Wołomiński podaje do publicznej wiadomości, iż na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym w Wołominie przy ul. Powstańców 8/10 w Wołominie wywieszono na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczony do oddania w najem.

Z przedmiotowym wykazem osoby zainteresowane mogą zapoznać się w tutejszym Urzędzie w godzinach pracy Starostwa Powiatowego w Wołominie w godzinach: poniedziałek 8.00-17.00 wtorek-czwartek 8.00-16.00 piątek 8.00-15.00 lub na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej.

Starosta Wołomiński
Arkadiusz Werelich

WWM
PRODUCENT OKIEN I DRZWI

Zagościnniec
ul. Owocowa 1
(wjazd od Grzybowej)
kom. 696 479 726
505 036 685

www.wwm.waw.pl
biuro@wwm.waw.pl

**drukarnia
cyfrowa**

Kobyłka, ul. Napoleona 4
tel. 666 831 690
e-mail: logos.home.pl

LOGOS

- Gmina Jadów - to dziś jeszcze gmina wiejska czy już turystyczna?

- To nadal gmina częściowo wiejska. Rolnictwo u nas wciąż funkcjonuje. Ale ten charakter bardzo szybko się zmienia. Postępuje urbanizacja, rośnie zainteresowanie zabudową letniskową, turystyczną, ale też mieszkaniową. Coraz więcej mieszkańców chce przeznaczyć swoje grunty pod budowę domów, a to oznacza, że te tereny przestają być rolnicze.

Takie zmiany zachodzą najbardziej wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Małkinia i tu szczególnie widać potencjał dla zabudowy mieszkaniowej. Z kolei tereny wschodnie być może będą częściowo zalesiane, a częściowo pozostaną rolnicze, zwłaszcza tam, gdzie klasa gleby jest wyższa. Niestety, większość naszej gminy to grunty piątej i szóstej klasy, więc rolnictwo nie ma tu aż tak dużego potencjału dla rozwoju.

- Czy turystyka może być głównym kierunkiem rozwoju gminy?

- Turystyka jest dla naszej gminy ważna, ale nie jestem przekonany, czy powinna być jedynym docelowym kierunkiem. Ona bywa też problematyczna, bo niesie ze sobą pewne uciążliwości dla mieszkańców stałych. Być może przyszłość gminy to połączenie funkcji turystycznej z mieszkaniową. Część osób chce u nas mieszkać na stałe, traktując Jadów jako spokojne miejsce do życia, a nie tylko przestrzeń wypoczynkową.

- Jadów, Urle i okolice od lat konkurują się z letnikami. Jak bardzo rośnie liczba osób w sezonie turystycznym?

- Ten wzrost jest wyraźny. Widać to szczególnie w długie weekendy i latem. Letnicy są dla nas ważni, bo płać podatki od nieruchomości, wnoszą opłaty za śmieci, korzystają z lokalnych usług a gmina ma większe dochody, które później możemy przeznaczyć na zadania publiczne, choćby na edukację czy bieżące funkcjonowanie. Nie każdy mieszkaniec prowadzi działalność, wynajmuje pokoje czy ma gastronomię. Część mieszkańców ponosi uciążliwości związane z przyjazdem dużej liczby osób, ale nie ma z tego bezpośrednich korzyści.

- Podczas majówki pojawił się problem z wodą. Co się wydarzyło?

- To jest dobry przykład pokazujący nasze problemy - skokowe obciążenia infrastruktury. Było ciepło, sucho, przez wiele dni nie padało. Nagle, w tym samym czasie, przyjechało bardzo dużo osób. Ludzie otwierali sezon działkowy, podlewali ogrody, napełniali oczka wodne. Pobór wody wzrósł skokowo o 300 procent. Stacje uzdatniania wody w Nowym Jadowie i Urłach nie są projektowane na takie jednorazowe uderzenia. Mamy zbiorniki - w Nowym Jadowie są cztery, w Urłach dwa,

ale nie możemy budować ogromnych zapasów tylko na kilka dni w roku. To byłoby nieuzasadnione ekonomicznie i problematyczne sanitarnie, bo woda musiałaby długo w tych zbiornikach stać. Woda spływa też grawitacyjnie w stronę niższych terenów, czyli w kierunku Bugu. W Urłach czy Strachowie ciśnienie mogło być słabsze, ale woda jeszcze była. W Jadowie, Borkach czy Warmiakach brakowało jej miejscami.

- Czy liczba turystów i letników rośnie?

- Po upadku dawnych ośrodków wypoczynkowych w latach 1990-2000 ruch turystyczny osłabł. Zaczęły rozwijać się działki letniskowe i daczki. Obecnie część ośrodków znów działa albo

kowość. Najbardziej rozwijającą się gałęzią turystyki są u nas kajaki. To turystyka sezonowa i też wymaga uporządkowania. Brakuje przystani kajakowych i infrastruktury towarzyszącej. To pilne i aktualne zadania.

- Urle to także biblioteka i aktywność Stowarzyszenia Miłośników Urli. To ważne miejsce na mapie gminy?

- Bardzo ważne. Biblioteka w Urłach ma bogaty księgozbiór. To zasługa wieloletniej pracy osób, które potrafiły myśleć o tym, czego czytelnicy będą potrzebować. Nie są to tylko lekkie książki na wakacje, ale bardzo różnorodna oferta. Każdy coś dla siebie znajdzie. Dziś biblioteka to nie tylko wypożyczalnia książek. To centrum

(w każdą środę oprócz świąt). Dziś nie ma już części zwierzęcej, ale jest lokalne rolnictwo, ogrodnictwo, wyroby od producentów. Można kupić warzywa z naszej gminy, lokalne wędliny i wiele produktów związanych z miejscowym wytwórstwem.

- Na jakiej zasadzie mieszkańcy mogą korzystać z audytów energetycznych?

- Mieszkańcy mogą skorzystać z bezpłatnych audytów energetycznych czy porad Ekodoradcy, który pomaga w zakresie formalności wymaganych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

- A opieka nad zwierzętami?

- Zachęcam mieszkańców do korzystania z darmowej sterylizacji,

Gmina Jadów coraz wyraźniej zmienia swój charakter - z rolniczej w turystyczno-mieszkaniową. O letnikach, problemach z wodą, potencjale Urli, lokalnych wydarzeniach, targowisku, ekologii, opiece nad zwierzętami i historii jadowskiego kościoła, w rozmowie z redaktorką Teresą Urbanowską, opowiada burmistrz Miasta i Gminy Jadów, Rafał Rozpara.

Gmina Jadów między turystyką, historią i codziennymi wyzwaniami

wraca do działalności. Letników i osób czasowo przebywających w gminie systematycznie przybywa.

- Urle mają dawną renomę miejscowości wypoczynkowej. Czy mogą stać się miejscowością uzdrowską?

- Nie prowadzimy konkretnych prac w tym kierunku, ale temat istnieje. Historycznie Urle miały taki potencjał. Przed wojną działały pensjonaty i sanatoria, między innymi ze względu na mikroklimat i wysokie stężenie jodu. Uzdrowsko mogłoby uporządkować rozwój miejscowości, wprowadzić reguły, ograniczyć chaos i przypad-

lokalnej kultury, aktywności i informacji. Obok działa Stowarzyszenie Miłośników Urli. Razem tworzą miejsce spotkań, wydarzeń i inicjatyw.

- Jakie wydarzenia w Urłach warto polecić?

- Stałe są Jarmarki Starości - w trzecią niedzielę czerwca, lipca, sierpnia i września, Letnia Szkoła Malowania dla dorosłych i dzieci, spacerowy wakacyjny, spotkania integracyjne, rajdy rowerowe i inne wydarzenia przy bibliotece i stowarzyszeniu. Ale Urle to także kościół i organizowane w nim koncerty muzyki kameralnej, wydarzenia w ośrodku Caritas, plenery malarskie, aktywność szkoły podstawowej i liceum. Chcemy to łączyć i promować jako całość.

- A co w Jadowie?

- Są Łody Jadowskie, lokalne piekarnie, Dzień Szkołki, Jadowski Hubertus, kino plenerowe w parku. Z nowości - będzie quest. No i oczywiście targowisko, które ma wielowiekową tradycję

kastracji i czipowania psów oraz kotów. Problem bezdomności zwierząt jest realny, szczególnie w przypadku psów. Czipowanie bardzo pomaga, gdy pies ucieknie albo się zgubi, pozwala szybko ustalić właściciela. Trzeba jasno powiedzieć: nie ma bezpiecznych psów. Są psy, które komuś uciekły albo zostały porzucone. Zwierzę to nie jest zabawka na wakacje, którą można po lecie zostawić.

- Na koniec historia. 8 maja Jadów obchodził ważną rocznicę.

- Obchodziliśmy 140-lecie konsekracji kościoła parafialnego w Jadowie. To piękny, zabytkowy kościół wybudowany staraniem lokalnych mieszkańców oraz hrabiego Zamoyskiego, według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Z okazji jubileuszu parafianie ufundowali nowe dzwony, a Jadowskie Stowarzyszenie Historyczne przygotowało wystawę w muzeum. Warto ją zobaczyć, bo historia kościoła i całej miejscowości jest bardzo bogata.

- Mieszkańcy chcą przeznaczyć swoje grunty pod budowę domów, a to oznacza, że te tereny przestają być rolnicze. Takie zmiany zachodzą wzdłuż linii kolejowej Warszawa-Małkinia i tu szczególnie widać potencjał dla zabudowy mieszkaniowej. Z kolei tereny wschodnie być może będą częściowo zalesiane, a częściowo pozostaną rolnicze, zwłaszcza tam, gdzie klasa gleby jest wyższa. Niestety, większość naszej gminy to grunty piątej i szóstej klasy - podkreśla Rafał Rozpara, burmistrz Miasta i Gminy Jadów.



POWIAT WOŁOMIŃSKI

DĄBRÓWKA

MARKI

POŚWIĘTNE

KLEMBÓW

RADZYMIN

JADÓW

25.05.2026	Poświętne	15:00
1.06.2026	Klembów	15:00
8.06.2026	Kobyłka	15:00
15.06.2026	Ząbki	15:00
22.06.2026	Radzymin	15:00
6.07.2026	Jadów	15:00
14.07.2026	Marki (bazarek)	09:30
21.07.2026	Strachówka	15:00
28.07.2026	Tłuszcz	15:00
24.08.2026	Zielonka	15:00
31.08.2026	Dąbrówka	15:00
7.09.2026	Wołomin	15:00

KOBYŁKA

ZĄBKI

TŁUSZCZ

ZIELONKA

STRACHÓWKA

WOŁOMIN

Zapraszam do rozmowy
Arkadiusz Werelich

STAROSTA

W TERENIE 5.0

- W dniu 11 maja odbyło się posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska dotyczące ogromnej ilości chemikaliów zalegających przy ulicy Łukasiewicza w Wołominie. Dlaczego uznała pani, że to spotkanie jest aż tak ważne?

- Posiedzenie komisji w całości poświęcone zostało składowisku odpadów niebezpiecznych przy ulicy Łukasiewicza 11. Mówiłyśmy o miejscu, gdzie zalegają tysiące ton substancji stanowiących realne zagrożenie dla ludzi i środowiska. Chcieliśmy spojrzeć na problem kompleksowo i przede wszystkim porozmawiać o przyszłości – o tym, co dalej po unieważnieniu przetargu na usunięcie tych odpadów.

- To chyba mocno komplikuje sytuację?

- Przetarg został unieważniony z powodu braku środków. Czas działa tutaj na naszą niekorzyść. Wiązaliśmy z tym postępowaniem ogromne nadzieje, ponieważ samo usunięcie odpadów potrwa około dwóch lat. Tymczasem unieważnienie przetargu oznacza kolejne miesiące opóźnień.

- Kto pojawił się na spotkaniu?

- Obecny był Poseł Piotr Kandyba, Radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego Igor Sulich, przedstawiciele starostwa powiatowego, a ze strony gminy Wołomin pani Małgorzata Izdebska, sekretarz gminy. Nie było natomiast ani pani burmistrz, ani żadnego z zastępców.

- To dość zaskakujące, biorąc pod uwagę wagę problemu.

- Dokładnie. Wydaje mi się, że przy tak poważnym zagrożeniu mieszkańcy mieli prawo oczekiwać obecności najwyższych władz miasta. Zwłaszcza że o terminie komisji informowaliśmy z dużym wyprzedzeniem. Już 1 kwietnia wystąpiłam z prośbą o ustalenie terminu takiego spotkania.

- Co najbardziej Panią niepokoi w kwestii tego składowiska?

- Jest wiele powodów do niepokoju. Ale najbardziej stan techniczny pojemników i beczek znajdujących się na składowisku. Dzięki dokumentacji fotograficznej przygotowanej przez Stowarzyszenie Zrównoważone Jutro zobaczyliśmy, że wiele z nich jest zdegradowanych, połamanych, odkształconych, a część po prostu przecieka. To nie są abstrakcyjne zagrożenia – to dzieje się tu i teraz.

- Mówiło się również o dyrektywie SEVESO. Dla wielu mieszkańców to pojęcie brzmi bardzo technicznie.

- Dyrektywa SEVESO dotyczy zakładów o dużym ryzyku wystąpienia awarii przemysłowej. Problem polega na tym, że w bezpośrednim sąsiedztwie tego składowiska znajduje się firma DJCHEM, objęta właśnie tą dyrektywą. Takie miejsca nie powinny funkcjonować obok siebie, ponieważ tworzy się tzw. efekt domina. Jeśli dojdzie do awarii w jednym punkcie, zagrożenie automatycznie przenosi się na kolejne obiekty a skutki awarii kumulują się.

- Nie zapominajmy, że wokół są także domy...

- Są domy, ale nie tylko - w pobliżu mamy linię kolejową, wielorodzinną zabudowę mieszkaniową, centrum

handlowe, zakład produkcji asfaltu. Kiedy spojrzysz się na mapę tego obszaru, naprawdę trudno nie odczuwać niepokoju.

- Dzień po tej komisji odbyło się spotkanie u Wojewody Mazowieckiego. Czy przyniosło ono konkretne ustalenia?

- Najważniejsza informacja dotyczyła możliwości uruchomienia 20 mln. zł. na pilne zabezpieczenie składowiska. Chodzi między innymi o monitoring, zabezpieczenie przed dostępem osób postronnych oraz działania doraźne wobec uszkodzonych pojemników.

- To dobra wiadomość?

- Trudno powiedzieć, ponieważ nie ma żadnych szczegółów dotyczących tego, kto będzie dysponentem tych środków i na jakich zasadach będą wydatkowane.

Składowisko niebezpiecznych odpadów przy ulicy Łukasiewicza w Wołominie znów stało się tematem gorącej debaty. Unieważniony przetarg, alarmujące zdjęcia z miejsca składowania chemikaliów, brak przedstawicieli władz miasta podczas kluczowych spotkań i pytania o bezpieczeństwo mieszkańców – to tylko część problemów, o których mówi Monika Dubow, radna Rady Miejskiej w Wołominie i przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska. W rozmowie z Teresą Urbanowską opowiada także o kontrowersjach wokół przebudowy drogi 634, odpowiedzialności samorządu i o tym, dlaczego mieszkańcy nie mogą pozostawać bierni wobec spraw dotyczących ich miasta.

Nie możemy czekać, aż wydarzy się katastrofa



wody pitnej dla Warszawy. Ewentualne skażenie mogłoby mieć skutki daleko wykraczające poza Wołomin.

- Czyli problem lokalny może stać się problemem regionalnym.

Dokładnie tak. Dlatego uważam, że znacznie taniej i rozsądniej będzie usunąć odpady teraz, niż później mierzyć się ze skutkami katastrofy ekologicznej. Jako Komisja przygotowaliśmy projekt uchwały dotyczącej konieczności pilnego usunięcia odpadów niebez-

piecznych. Wskazujemy w nim, że istnieje realne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców i środowiska naturalnego oraz zlecamy Burmistrzowi konkretne działania. Uchwała, mam nadzieję, zostanie podjęta na najbliższej sesji Rady.

- Wiele kontrowersji wywołuje również przebudowa drogi wojewódzkiej 634. Co ustalono na wyjazdowym posiedzeniu komisji dotyczącej tej inwestycji?

- Przeszliśmy od skrzyżowania z ulicą Legionów do ronda przy ulicy Sikorskiego. Problemem jest pas rozdzielający

mieszkańcami. Nie możemy udawać, że problemy znikną same. Ani w przypadku składowiska odpadów, ani inwestycji drogowych. Potrzebna jest odpowiedzialność i konsekwencja. Bo stawka jest bezpieczeństwo mieszkańców i przyszłość naszego miasta. Mam wrażenie, że wielu ludzi z czasem się zniechęca albo uznaje, że „nie się nie da zrobić”. A ja uważam odwrotnie – nie można być biernym. Samorząd to nie tylko urząd i radni. To przede wszystkim mieszkańcy.

- Czy podczas posiedzenia tej komisji obecni byli przedstawiciele urzędu?

- Niestety. Mimo wcześniejszego zaproszenia nikt się nie pojawił. Otrzymałyśmy jedynie informację, że urzędnicy mają inne spotkania.

- To kolejna sytuacja, gdy przy ważnym temacie brakuje przedstawicieli władz miasta.

- I właśnie to wzbudza coraz większy niepokój mieszkańców. Można się różnić w ocenach czy decyzjach, ale przy tak ważnych sprawach dialog powinien być podstawą.

- Czego dziś najbardziej potrzeba Wołominowi?

- Odwagi do podejmowania trudnych decyzji i prawdziwego dialogu z

- Nasz lokalny problem ze składowiskiem przy ul. Łukasiewicza może stać się problemem regionalnym. Dlatego uważam, że znacznie taniej i rozsądniej będzie usunąć odpady teraz, niż później mierzyć się ze skutkami katastrofy ekologicznej.

Jako Komisja przygotowaliśmy projekt uchwały dotyczącej konieczności pilnego usunięcia odpadów niebezpiecznych. Wskazujemy w nim, że istnieje realne zagrożenie dla zdrowia mieszkańców i środowiska naturalnego. Chcemy również zobowiązać się jako radni do stałego monitorowania sytuacji – podkreśla Monika Dubow, wołomińska radna, przewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska

OGŁOSZENIA DROBNE

Budownictwo Usługi

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
adaptacje poddaszy
remonty mieszkań
NOV-BUD
Kobyłka, ul. M. Rataja 24
501 379 549
509 097 097
www.novbud.info.pl

Usługi - Różne

NAPRAWA TELEWIZORÓW
POLSKICH I ZAGRANICZNYCH
Czempurko Dariusz
tel. 22 781 24 80
kom. 501 706 899
Marki, ul. Wspólna 10
DOJAZD DO KLIENTA

• Docieplenie budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

Usługi - Różne

PASIMANTERIA SZYDEŁKO
Kupieckie Centrum Handlowe (Mały Bazarek)
Wołomin, al. Armii Krajowej 49 lokal 17C

WYCINKA DRZEW NA POSESJI
przy użyciu podnośnika koszowego lub metodą alpinistyczną
prace pielęgnacyjne
koszenie trawy
tel. 602 733 336

17 maja w Mareckim Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym odbył się finał V Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Legionowej. Organizowany przez Wojciecha Bardowskiego, Fundację Kultura z Pasją oraz Powiat Wołomiński festiwal zgromadził utalentowanych wokalistów z różnych części kraju, a także gości, dla których pieśń legionowa pozostaje ważnym nośnikiem pamięci narodowej.

Finał V Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Legionowej

Podczas koncertu finałowego na scenie zabrzmiały utwory związane z tradycją legionową i historią walk o niepodległość Polski, które poruszały i skłaniały do refleksji nad znaczeniem wolności, odpowiedzialności i pamięci

Szczególną powagą całego spotkania nadała obecność Powstańców Warszawskich, których udział stał się jednym z najmocniejszych akcentów wieczoru i przypominał, że za pieśniami, które wybrzmiewały ze sceny, stoją konkretne doświadczenia, ofiara i losy ludzi walczących o niepodległą Polskę. Wśród publiczności znaleźli się również przedstawiciele instytucji państwowych, samorządowych, kulturalnych i społecznych.

Po wysłuchaniu finalistów jury w składzie Aleksandra Okrasa, Mariusz Dziubek i Wojciech Bardowski przyznało nagrody główne. Pierwsze miejsce zdobyła Oliwia Sekta, drugie przypadło Marii Sawickiej, a trzecie – Marcie Majek. Jury zdecydowało również o przyznaniu trzech



Podczas koncertu finałowego zabrzmiały utwory związane z tradycją legionową i historią walk o niepodległość Polski

równorzędnych wyróżnień, które otrzymali Maja Janowska, Michał Matuszewski oraz Zaira Otgianu. Wysoki poziom tegorocznych prezentacji sprawił, że finał festiwalu był nie tylko konkursem, ale także pełnowartościowym koncertem, w

którym artystom spotkać się z emocją i historyczną treścią. Organizatorzy skierowali podziękowania do wszystkich osób, instytucji i partnerów wspierających przygotowanie festiwalu, w tym do przedstawicieli życia publicznego,

samorządów, partnerów finansowych oraz patronów medialnych. Finał w Markach potwierdził, że wydarzenia osadzone w tradycji mogą wciąż przyciągać publiczność, budzić emocje i zachowywać żywą więź z historią.

W Ząbkach oficjalnie rozpoczął działalność Specjalistyczny Szpital Urologiczny Grupa Mazovia. Nowa placówka medyczna ma zapewniać wyspospecjalistyczne leczenie pacjentom z Powiatu Wołomińskiego, Warszawy oraz okolicznych miejscowości.

W Ząbkach otwarto specjalistyczny szpital urologiczny. Nowa placówka ma wzmocnić opiekę medyczną w regionie

Nowo otwarty szpital będzie specjalizował się w leczeniu onko-urologicznym. Placówka dysponuje 24 łóżkami i została wyposażona w zaawansowane technologie robotyczne, wykorzystywane podczas zabiegów przez

niez potrzeby związane z dostępem do wyspospecjalizowanych świadczeń medycznych. Szczególnie istotna jest także zapowiedziana współpraca nowego szpitala z wołomińskim Szpitalem Matki Bożej Nieustającej



Nowo otwarta placówka ma ambicję świadczyć usługi na najwyższym poziomie i wzmocnić regionalny system opieki zdrowotnej.

wykwalfikowany personel medyczny. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań ma istotne znaczenie dla jakości leczenia - zwiększa precyzję operacji, a jednocześnie pozwala skrócić czas rekonwalescencji pacjentów.

Miasto Ząbki i Powiat Wołomiński od dłuższego czasu notuje dynamiczny wzrost liczby mieszkańców, a wraz z nim rosną rów-

Pomocy. Tęgo rodzaju powiązania między placówkami mogą przelożyć się na lepszą organizację leczenia, sprawniejszy przepływ pacjentów i mocniejsze zaplecze medyczne dla mieszkańców całego powiatu. W obszarze ochrony zdrowia współdziałanie instytucji coraz częściej decyduje o jakości i dostępności pomocy.

Mieszkańcy ulic **Wesołej, Jeżynowej, Zaulek i Spacerowej** mogą patrzeć na najbliższe tygodnie z rosnącą nadzieją. Wszystko wskazuje na to, że długo oczekiwana inwestycja drogowa w tej części Kobyłki zbliża się do etapu realizacji. Jak poinformował burmistrz **Konrad Kostrzewa**, otwarcie ofert w postępowaniu przetargowym przyniosło bardzo korzystny rezultat: aż 10 z 11 złożonych propozycji mieści się w założonym przez miasto budżecie, wynoszącym 17,5 mln zł.

Kobyłka coraz bliżej budowy nowych ulic. Przetarg przyniósł korzystne oferty.

To ważna wiadomość przede wszystkim dla mieszkańców, którzy od dawna czekają na poprawę stanu lokalnych dróg. Wynik przetargu pokazuje, że planowana inwestycja ma realne szanse wejść w fazę wykonawczą bez konieczności kosztownych korekt czy odkładania zadania na później.

Równie istotna jest druga informacja przeka-

- Projekt uzyskał ponad 60-procentowe dofinansowanie z funduszu drogowego, które zostało przesunięte z listy rezerwowej na listę podstawową. To znacząco wzmacnia finansowe podstawy całego przedsięwzięcia. - mówi Konrad Kostrzewa, burmistrz Kobyłki.



zana przez władze miasta. Projekt uzyskał bowiem ponad 60-procentowe dofinansowanie z funduszu drogowego, które zostało przesunięte z listy rezerwowej na listę podstawową. To wzmacnia finansowe podstawy całego przedsięwzięcia i znacząco zwiększa szanse na jego sprawną realizację.

kład inwestycji, w której samorząd stara się łączyć skuteczność proceduralną z odpowiedzialnym montażem finansowym. Dla mieszkańców zaś najważniejsze pozostaje to, że po latach oczekiwań, poprawa warunków drogowych na Wesołej, Jeżynowej, Zaulku i Spacerowej staje się coraz bardziej realna.

z myślą o bezpieczeństwie drogowym

6 maja wójt Zenon Zadróżny wraz ze Skarbnikiem gminy złożyli podpisy pod trzema umowami o dofinansowanie gminnych inwestycji. Pieniądze płyną z budżetu województwa mazowieckiego i mają konkretne adresy.

Gmina Dąbrówka pozyskała ponad 230 tysięcy złotych z Mazowsza

Największa z pozyskanych kwot - 200 tysięcy złotych - trafi do Laskowa. W ramach programu "Mazowsze dla lokalnych centrów integracyjnych 2026" powstanie tam Lokalne Centrum Integracji -- przestrzeń zaprojektowana z myślą o mieszkańcach, którzy potrzebują miejsca do spotkań, wspólnych inicjatyw i lokalnej aktywności. W mniejszych miejscowościach takie obiekty często stają się prawdziwym sercem wsi - miejscem, gdzie dzieje się życie społeczne.

Dwa kolejne dofinansowania, po 15 tysięcy złotych każde, pochodzą z programu "Mazowsze dla sołectw 2026" i dotyczą oświetlenia ulicznego w Malopolu i w Chajętach. Lamy mają stanąć przy zabudowanych odcinkach dróg powiatowych: na odcinku z Malopola w kierunku Chajet oraz z Chajet w stronę Guzowatki. To inwestycje dla mieszkańców tych miejscowości bardzo ważne - bezpieczniejsza droga do domu, lepsza widoczność zimą, poczucie, że gmina o nich pamięta.



Dzięki podpisanym umowom, wszystkie trzy inwestycje mają zostać ukończone jeszcze w tym roku.

Wójt zaznacza, że środki z województwa pokrywają tylko część kosztów oświetlenia - pozostałe środki zostały zabezpieczone w budżecie gminy. Ważniejsze jednak jest to, że wszystkie trzy inwestycje

mają zostać ukończone jeszcze w tym roku. Nie za dwa lata, nie "w perspektywie" - w tym roku.

Na koniec Zenon Zadróżny skierował słowa podziękowania do Anny Brzezińskiej, członkini

Zarządu Województwa Mazowieckiego, oraz do Sejmiku Województwa Mazowieckiego. To ich decyzje sprawiły, że wnioski gminy Dąbrówka znalazły pozytywne rozpatrzenie.

Druhowie i drużyny z OSP Kozły świętowali wyjątkowy jubileusz - 60-lecie działalności jednostki, która od dekad jest symbolem gotowości do pomocy, społecznego zaangażowania i odpowiedzialnej służby. Uroczystość stała się okazją do przypomnienia dorobku strażaków ochotników oraz ludzi, którzy przez lata wspórtworzyli siłę tej formacji.

60 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozłach

Podczas uroczystości przywołano dziesięciolecia pracy, poświęcenia i obecności OSP Kozły w życiu mieszkańców oraz podkreślono, że jednostka nadal pozostaje ważnym ogniwem lokalnego bezpieczeństwa.

W trakcie obchodów nie zabrakło podsumowań i słów uznania dla tych, którzy przez lata budowali rangę jednostki. Jubileusz był okazją do uhonorowania osób szczególnie zasłużonych dla straży pożarnej - tych, którzy swoją służbą, pracą organizacyjną i zaangażowaniem współtworzyli dorobek OSP Kozły.

Jednym z najważniejszych i najbardziej symbolicznych momentów wydarzenia było przekazanie nowego sztandaru. W strażackiej tradycji to znak szczególny - nie tylko reprezentacyjny, lecz przede wszystkim



niosący pamięć o wartościach, które od pokoleń towarzyszą służbie: honorze, odwadze, wierności wspólnotie i gotowości do niesienia pomocy.

Sześć dekad działalności OSP Kozły to historia zapisana nie tylko w kronikach i rocznicowych przemówieniach, lecz przede wszystkim w codziennej obecności strażaków tam, gdzie byli potrzebni mieszkańcom.

Obchody 60-lecia były także okazją do skierowania podziękowań do wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie wydarzenia. Samej jednostce OSP Kozły należą się natomiast życzenia dalszego rozwoju, kolejnych sukcesów oraz bezpiecznej służby - takiej, która nadal będzie budzić szacunek i zaufanie mieszkańców.

W minioną środę (20 maja 2026 r.) w kobyłkowskiej „jedyńce” miała miejsce I Ogólnopolska Konferencja „THE MAGIC OF READING – MAGIA CZYTANIA” zorganizowana przez Publiczną Szkołę Podstawową z Oddziałami Dwujęzycznymi Nr 1 im. Zofii Nałkowskiej w Kobyłce, przy ul. Jezuickiej 1.

I Ogólnopolska Konferencja „The magic of reading – magia czytania”

THE MAGIC OF READING – MAGIA CZYTANIA to tytuł konferencji podczas której uczestnicy mogli dowiedzieć się jak realizować zintegrowaną edukację językową w klasach młodszych, z książkami, które dają dzieciom sprawczość i budują poczucie wartości.

Była to konferencja dla wszystkich, którzy wierzą, że czytanie (również po angielsku!) ma niezwykłą moc – rozwija umysł, buduje relacje i otwiera dzieciom drzwi do świata języków, wiedzy oraz wyobraźni. Podczas konferencji spotkali się praktycy edukacji, trenerzy, metodycy oraz eksperci pracujący z dziećmi, aby wspólnie odkrywać, jak sprawić, by czytanie w języku angielskim stało się dla najmłodszych uczniów prawdziwą przygodą. Prelegenci pokazali, co o procesie czytania mówi współczesna neuro nauka, jak wspierać dzieci w rozwijaniu tej kluczowej kompetencji oraz jak wykorzystywać książkę jako narzędzie budowania relacji, poczucia bezpieczeństwa i wiary we własne możliwości.



Dyrektor ZSP nr 1 w Kobyłce podziękował prelegentom i osobom zaangażowanym w realizację programu czytelniczego w szkole

W programie konferencji znalazły się zarówno inspirujące refleksje, jak i konkretne strategie pracy z dziećmi – od rozwijania radości czytania po angielski w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, po skuteczne przygotowanie uczniów do egzaminów Cambridge English

Young Learners. Uczestnicy poznali praktyczne narzędzia, metody oraz pomysły, które mogą od razu wykorzystać w swojej pracy z uczniami.

A o czym konkretnie opowiadali prelegenci?

otwiera drzwi do zintegrowanej edukacji językowej – to zagadnienia poruszone przez Annę Wieczorek z Bingo Books. O strategiach rozwijania umiejętności czytania w przygotowaniu do egzaminów Cambridge English YLE opowiedziała Elżbieta Koziol z Lang LTC.

Z kolei Wiesława Blicharska, nauczyciel PSP Nr 1 w Kobyłce wraz z uczniami klasy 2, zaprezentowali efekty innowacji pedagogicznych. Tytuł prelekcji „Nauczanie przez czytanie – pierwsze słowa, wielka radość!”

Było również o „Czytaniu, które nie boli - co neuro nauka mówi o skutecznym i szybkim czytaniu” o czym opowiedziała Katarzyna Tyńska i Renata Krystian z Polskiego Instytutu Neuroedukacji a Joanna Luberadzka-Gruca z Fundacji Polki Mogą Wszystko zatytułowała swoje wystąpienie „Nie jesteś sam w tej historii: magia czytania w życiu dzieci z doświadczeniem zaniedbania”.

- Jest Pan dyrektorem placówki już druga kadencję. Jakie zmiany udało się Panu wprowadzić?

- Udało się ustabilizować funkcjonowanie placówki, rozwinąć zakres świadczeń i znacząco poprawić organizację pracy. Postawiliśmy na rozwój diagnostyki – powstała nowoczesna pracownia tomografii komputerowej, która zdecydowanie zwiększyła nasze możliwości w zakresie szybkiego i precyzyjnego rozpoznawania chorób.

Zwiększyliśmy dostępność badań diagnostycznych, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców – dziś pacjenci mogą korzystać z diagnostyki nie tylko w dni robocze, ale również w soboty. To konkretna zmiana, która realnie skraca czas oczekiwania i poprawia komfort pacjentów.

Wzmocniliśmy zespół medyczny i uporządkowaliśmy procesy organizacyjne, co pozwoliło lepiej wykorzystać dostępne zasoby. Rozpoczęliśmy przygotowania do obecnej rozbudowy. To był czas budowania solidnych fundamentów pod dalszy rozwój placówki – zarówno pod względem infrastruktury, jak i jakości świadczonych usług.

- Czego placówka potrzebuje najbardziej?

- Są potrzeby w zakresie diagnostyki. Nowoczesny sprzęt to dziś podstawa skutecznego leczenia, a także komfortu pracy personelu i bezpieczeństwa pacjentów. Jesteśmy na etapie zakupu nowoczesnych aparatów USG dla kardiologii, ginekologii oraz ortopedii. Czekamy na dostawę 8 monitorów funkcji życiowych dedykowanych dla oddziału chorób wewnętrznych. Przygotowujemy się do kompleksowej wymiany parku aparaturowego w Pracowni Endoskopii.

- Czy są plany rozwoju szpitala jeśli chodzi o specjalizację?

- Jesteśmy szpitalem jednoprofiliowym z oddziałem chorób wewnętrznych i ten kierunek chcemy utrzymać, jednocześnie rozwijając się w sposób przemysłowy i kompleksowy. Naszym celem nie jest tworzenie wielu rozproszonych specjalizacji, ale budowanie spójnego systemu opieki wokół pacjenta. Dlatego stawiamy na rozwój diagnostyki, rehabilitacji oraz opieki długoterminowej, w tym Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego. Chcemy, aby pacjent – niezależnie od tego, czy trafia do nas z problemem internistycznym, czy wymaga dalszego leczenia – mógł przejść cały proces w jednym miejscu. Naszą ambicją jest stworzenie

tego modelu, w którym każdy etap – od diagnostyki, przez leczenie, aż po rehabilitację i opiekę po hospitalizacji – będzie dostępny lokalnie, bez konieczności kierowania pacjenta do innych ośrodków. To podejście nie tylko zwiększa komfort pacjentów, ale też poprawia skuteczność leczenia i skraca czas powrotu do zdrowia. Można powiedzieć, że budujemy nie tyle kolejne oddziały, co kompletną ścieżkę leczenia – dopasowaną do realnych potrzeb mieszkańców.

- Coraz częściej pojawiają się informacje o trudnościach z zapiskiem na wizytę lekarza pierwszego kontaktu a także długim czasem oczekiwania na wizytę u specjalistów.

- Głównym ograniczeniem jest dziś infrastruktura – liczba ga-

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

- Krążą informacje o tym, że z Radzymińska odchodzą specjaliści. Czy znany jest Panu powód dla którego odchodzą lekarze?

- Zjawisko rotacji kadr w medycynie jest procesem naturalnym i wielowymiarowym. Choć informacje o odejściach specjalistów mogą budzić niepokój pacjentów, statystyki często pokazują, że skala tego zjawiska w Radzyminie nie odbiega znacząco od normy przyjętej w innych placówkach medycznych o podobnym profilu. Wielu lekarzy traktuje pracę w danej placówce jako konkretny etap na ścieżce kariery. Powody odejść są często

Z Krzysztofem Jarząbkim, dyrektorem Centrum Medycznego w Radzyminie tym razem porozmawialiśmy o zmianach jakie udało mu się wprowadzić w placówce od początku kierowania nią a także o najpilniejszych potrzebach uzupełnienia wyposażenia w nowszy i nowocześniejszy sprzęt diagnostyczny a także o rotacji w szeregach szpitalnej kadry.

W jakim kierunku idą zmiany w radzymińskim Centrum Medycznym



- Ustabilizowaliśmy funkcjonowanie placówki i znacząco poprawiliśmy organizację pracy. Postawiliśmy na rozwój diagnostyki – powstała nowoczesna pracownia tomografii komputerowej, która zdecydowanie zwiększyła nasze możliwości w zakresie szybkiego i precyzyjnego rozpoznawania chorób. (...) pacjenci mogą korzystać z diagnostyki nie tylko w dni robocze, ale również w soboty. – mówi Krzysztof Jarząbek, dyrektor Centrum Medycznego w Radzyminie

binetów i przestrzeni, w której możemy przyjmować pacjentów. Rozbudowa pozwoli to znacząco poprawić, bo będziemy mogli zwiększyć liczbę wizyt i lepiej wykorzystać potencjał kadry. Natomiast trzeba jasno powiedzieć, że potrzeb zdrowotnych jest dziś więcej niż możliwości całego systemu – i to nie tylko w naszej placówce, ale w całym kraju. Jednocześnie mierzymy się z problemem, który ma bardzo realny wpływ na dostępność świadczeń, czyli nieodwoływane wizyty

z NFZ, opóźnienia w płatnościach nadwykoniań, planowane zmiany finansowania w AOS, które przelożą się na ograniczenie w dostępie do usług specjalistycznych nie planuję na ten moment centralnej restrukturyzacji, należy poczekać na rozwój sytuacji, by uniknąć chaosu w placówce. Planowane przez NFZ zmiany w postaci zniesienia lub zmniejszenia stawki za świadczenia wykonane ponad limit kontraktu ograniczy rozwój usług specjalistycznych. Nieustannie monitorujemy sy-

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

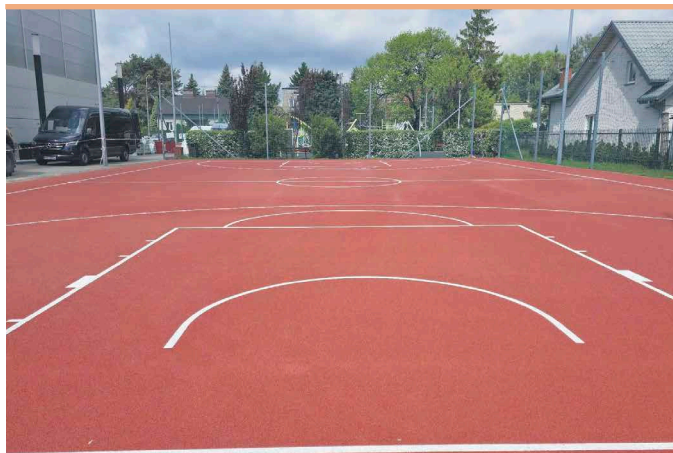
tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

tuacji finansową AOS i projekt rozporządzeń wprowadzanych przez płatnika dostosowując je do możliwości naszego Centrum Medycznego.

W Markach trwają prace przy szkolnej infrastrukturze sportowo-rekreacyjnej. Modernizacja boisk przy Szkole Podstawowej nr 2 oraz filii Szkoły Podstawowej nr 3 weszła w końcowy etap, a równolegle zmienia się także plac zabaw przy „Dwójce”. To inwestycja, która ma służyć nie tylko poprawie estetyki, ale przede wszystkim codziennej aktywności dzieci i młodzieży.

Sport zamiast ekranu. W Markach kończy się modernizacja boisk przy dwóch szkołach

Najbardziej widoczne zmiany dotyczą samych boisk. Pojawiła się już nowa, bezpieczna nawierzchnia, która ma zapewnić lepsze warunki do gry i zajęć ruchowych. W kolejnych etapach zamontowane zostaną również profesjonalne kosze i bramki, dzięki czemu przestrzeń będzie mogła pełnić funkcję pełnowartościowego miejsca do szkolnego sportu i rekreacji po lekcjach. Całość uzupełni nowe oświetlenie, które poprawi komfort korzystania z obiektów oraz ich funkcjonalność.



Najbardziej widoczne zmiany dotyczą samych boisk.

Zmiany obejmują także teren zabaw przy Szkole Podstawowej nr 2. Tam modernizacja ma szerszy zakres i w praktyce oznacza odnowienie całej przestrzeni. Pojawiły się nowe urządzenia dla dzieci, a miasto prowadzi również prace przy małej architekturze i usuwa

usterki, które z czasem pojawiły się w istniejącym wyposażeniu. Dzięki temu miejsce ma stać się nie tylko bardziej atrakcyjne, ale

też wygodniejsze i bezpieczniejsze dla najmłodszych użytkowników. Władze miasta nie ukrywają, że zależy im na stworzeniu takich

przestrzeni, które będą naturalnie przyciągać dzieci do ruchu, spotkań i zabawy na świeżym powietrzu. W tej inwestycji jest więc coś więcej niż remont – to próba odzyskania dla młodych mieszkańców miejsc, które mogą stać się prawdziwą alternatywą dla czasu spędzanego przed ekranem telefonu czy tabletu.

Za nadzór nad realizacją odpowiadają Mareckie Inwestycje Miejskie. Przedsięwzięcie realizowane jest między innymi dzięki środkom z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu Sportowa Polska. Dofinansowanie pokrywa około 30 procent kosztów, co pozwala miastu prowadzić inwestycję przy wsparciu zewnętrznych środków i jednocześnie myśleć o kolejnych projektach sportowych w przyszłości.

MAŁGORZATA ZYŚ BURMISTRZ MIASTA ZĄBKÓW ZAPRASZA DO REKRUTACJI

ROZPOCZYMY REKRUTACJĘ DO ŻŁOBKA MIEJSKIEGO

REKRUTACJA TRWA OD 18 MAJA DO 3 CZERWCA

ZAPISZ SWOJE DZIECKO I DAJ MU NAJLEPSZY START NA CO DZIEŃ!

ZESKANUJ KOD QR I DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ!

WIĘCEJ INFORMACJI NA STRONIE www.zabki.pl

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY | Rzeczpospolita Polska | Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

ZATAŃCZ Z NAMI !!!

NOWE GRUPY DLA POCZĄTKUJĄCYCH!!!

W ZIELONCE
Bachata pary i single wtorek godz 21.00
taniec użytkowy pary poniedziałek godz 20.00

W WOŁOMINIE
taniec użytkowy w parach wtorek godz.19.30
środa godz. 21.00

W REMBERTOWIE
wtorek
latino solo dla Pań 19.00
taniec użytkowy godz. 20.00
bachata w parach godz 21.00

info i zapisy : 605 408 096
604 169 752
marcin@taniecwwl.pl

Fabryka tańca

drukarnia cyfrowa xero / skanowanie

tel. 666 831 690

LOGOS

BURMISTRZ MIASTA MARKI JACEK ORYCH ZAPRASZA NA MARECKI DZIEŃ DZIECKA W PARKU WOLONTARIUSZY 30.05.2026 14.00-22.00

DMUCHAŃCE **WYSTĘPY NA SCENIE** **KONCERTY**

WARSZTATY **POTAŃCÓWKA** **TOR PRZESZKÓD**

FOOD TRUCKI

WARSZTATY, DMUCHAŃCE, KONCERTY, FOOD TRUCKI, WYSTĘPY NA SCENIE, TOR PRZESZKÓD, POTANÓWKA (18.00 - 22.00)

POWIAT WOŁOMIŃSKI JEST WSPÓLORGANIZATOREM WYDARZENIA

Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tłuszczu radni zajęli się problemem, który coraz mocniej odciska się na życiu lokalnych wspólnot - mową nienawiści, nasilającą się zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w Internecie. W centrum debaty znalazły się zjawiska dobrze znane wielu mieszkańcom: hejt, anonimowe konta w mediach społecznościowych oraz agresja słowna, która coraz częściej wypiera rzeczową rozmowę.

Tłuszcz mówi „nie” mowie nienawiści. Rada Miejska przyjęła jednogłośnie stanowisko

Impulsem do podjęcia tematu była inicjatywa burmistrza Tłuszcza Beaty Skulimowskiej. To właśnie z jej inspiracji przygotowano uchwałę, w której radni jednoznacznie sprzeciwili się językowi nienawiści i formom publicznej agresji. Dokument nie ogranicza się jednak do samego potępienia niepożądanych zjawisk. Zawiera również deklarację, że osoby pełniące funkcje publiczne powinny własną postawą dawać przykład debaty prowadzonej z szacunkiem, odpowiedzialnością i świadomością skutków słów.

Znaczenie tej decyzji wykracza poza formalny wymiar samorządowej uchwały. W czasie, gdy coraz więcej sporów przenosi się do Internetu, a anonimowość bywa wykorzystywana jako osłona dla obraźliwych komentarzy i personalnych ataków, głos lokalnej wspólnoty nabiera szczególnej wagi. Rada

Impulsem do podjęcia tematu była inicjatywa burmistrza Tłuszcza Beaty Skulimowskiej. To właśnie z jej inspiracji przygotowano uchwałę, w której radni jednoznacznie sprzeciwili się językowi nienawiści i formom publicznej agresji. Dokument nie ogranicza się jednak do samego potępienia niepożądanych zjawisk. Zawiera również deklarację, że osoby pełniące funkcje publiczne powinny własną postawą dawać przykład debaty prowadzonej z szacunkiem, odpowiedzialnością i świadomością skutków słów. Wykonanie uchwały powierzono przewodniczącemu Rady Miejskiej w Tłuszczu Tomaszowi Siekaczyńskiemu.

Miejska w Tłuszczu postanowiła wyraźnie zaznaczyć, że granice debaty publicznej nie powinny być wyznaczane przez emocjonalną przemoc, lecz przez kulturę rozmowy i odpowiedzialność za słowo. Za przyjęciem uchwały opowiedzieli się jednogłośnie wszyscy rad-

ni obecni na sesji. Taki wynik głosowania nadal sprawie dodatkową rangę, pokazując, że mimo różnic, jakie są naturalnym elementem życia publicznego, możliwe jest pełne porozumienie tam, gdzie chodzi o podstawowe standardy współżycia społecznego. Jednomysłność w

tej kwestii można odczytywać jako ważny sygnał dla mieszkańców: samorząd chce bronić przestrzeni publicznej przed degradacją języka i wzajemnych relacji.

Wykonanie uchwały powierzono przewodniczącemu Rady Miejskiej w Tłuszczu Tomaszowi Siekaczyńskiemu. Tym samym podjęte stanowisko nie pozostaje jedynie symbolicznym gestem, lecz staje się elementem oficjalnego działania władz miasta.

Nadzwyczajna sesja w Tłuszczu dowodzi, że samorząd dostrzega nie tylko problemy infrastrukturalne czy budżetowe, lecz również te, które dotyczą jakości wspólnego życia i klimatu społecznej rozmowy. Bo choć mowa nienawiści często zaczyna się od słów, jej skutki bardzo szybko dotyczą realnych ludzi i realnych relacji. Właśnie dlatego tak ważne jest, by odpowiedź na nią była jasna, stanowcza i publiczna.

Marki znalazły się w gronie beneficjentów rządowego programu „Orły”, w ramach którego powstaną kolejne pełnowymiarowe boiska piłkarskie w kraju. Miasto otrzyma prawie 1,9 mln zł wsparcia na budowę nowego obiektu przy ul. Wspólnej 12, na terenie Marcovii.

Dofinansowanie na nowe boisko. Prawie 1,9 mln zł na inwestycję przy Wspólnej

To kolejna dobra wiadomość dla lokalnego sportu i wszystkich tych, którzy śledzą rozwój miejskiej infrastruktury rekreacyjnej. Nowe boisko ma powstać z nawierzchnią ze sztucznej trawy, co umożliwi zwiększenie możliwości treningowych i lepsze warunki do prowadzenia zajęć przez cały rok. Inwestycja ma duże znaczenie zwłaszcza dla piłkarskiego szkolenia dzieci i młodzieży, które w Markach

„Dwójce”. Program „Orły” został pomyślany jako narzędzie wspierające rozwój zaplecza niezbędnego do profesjonalnego szkolenia piłkarskiego i upowszechniania najpopularniejszej dyscypliny sportowej w Polsce. Jak zapowiedział minister sportu i turystyki Jakub Rutnicki,

Obecność Marek na liście samorządów objętych wsparciem dowodzi, że miasto i burmistrz Jacek Orych skutecznie sięga po zewnętrzne fundusze i inwestuje w przestrzeń dla aktywności młodych mieszkańców. Nowe boisko na Marcovii ma szansę stać się ważnym miejscem codziennych treningów, sportowych ambicji i pracy z młodymi zawodnikami.



odgrywa coraz większą rolę. Za realizację przedsięwzięcia mają odpowiadać Mareckie Inwestycje Miejskie.

Wcześniej, również przy wsparciu środków ministerialnych, zmodernizowano Orlika przy ul. Stawowej, a obecnie kończą się prace związane z modernizacją boisk przy Szkole Podstawowej nr 2 i filii Szkoły Podstawowej nr 3, a także placu zabaw przy

dzięki temu projektowi w kraju ma powstać 120 nowoczesnych, pełnowymiarowych boisk - zarówno z nawierzchnią naturalną, jak i sztuczną. Obecność Marek na liście samorządów objętych wsparciem pokazuje, że miasto skutecznie sięga po zewnętrzne fundusze i konsekwentnie inwestuje w przestrzeń dla aktywności młodych mieszkańców.

w hołdzie patronowi

Przez kilka dni obecność podnośnika na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 w Markach budziła ciekawienie uczniów, nauczycieli i mieszkańców okolicy. W szkolnych korytarzach i sąsiedzkich rozmowach pojawiały się domysły, że przygotowywana jest niespodzianka związana ze stuleciem placówki. Przeczucia były słuszne - na jednej ze ścian szkoły pojawił się wyjątkowy prezent od mareckiego samorządu, przygotowany z okazji jubileuszu.

W Markach odsłonięto okolicznościowy mural dla Szkoły Podstawowej nr 3

Jego tematyka została powiązana z nazwą szkoły. Kompozycja przedstawia marszałka Józefa Piłsudskiego, a obok niego pułk ułanów, przywołując historyczny moment zwycięskiej walki z bolszewikami u bram Warszawy w 1920 roku.

postawiono na znak trwały, widoczny i wpisany w krajobraz miejsca. To rozwiązanie, które przemawia zarówno do uczniów, jak i mieszkańców, przypominając, że szkoła jest nie tylko instytucją edukacyjną, lecz również ważną



Centralne miejsce na muralu zajmuje cytat marszałka Piłsudskiego - słowa, które mimo upływu lat zachowują swoją aktualność.

Centralne miejsce na muralu zajmuje cytat marszałka Piłsudskiego - słowa, które mimo upływu lat zachowują swoją aktualność.

Okolicznościowy mural jest formą symbolicznego uhonorowania jubileuszu i gestem budowania pamięci w przestrzeni publicznej. Zamiast zamknąć rocznicę w oficjalnych przemówieniach i uroczystych akademiach,

częścią lokalnej tożsamości. W Markach jubileusz „Trójki” zyskał więc zarazem artystyczny i historyczny wymiar.

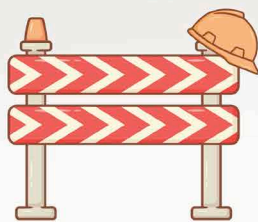
Mural stał się nie tylko prezentem na stulecie, ale także nowym punktem odniesienia dla szkolnej wspólnoty - z dumą i ciągłości, który zostanie z placówką na dłużej niż sama rocznicowa chwila.

„Orły” w Markach



Rekordowe 375 tys. zł z Powiatu Wołomińskiego na wsparcie strażaków

Po raz pierwszy wysokość dotacji została uzależniona od liczby wyjazdów poszczególnych jednostek ze wszystkich gmin, dzięki czemu większe środki trafią tam, gdzie strażacy najczęściej uczestniczą w akcjach ratowniczych. Dofinansowanie zostanie przeznaczone m.in. na zakup umundurowania specjalnego, sprzętu łączności czy wyposażenia.



Najnowsze dotacje na budowy dróg

Powiat Wołomiński pozyskał 295 tys. zł dofinansowania z budżetu Województwa Mazowieckiego na przebudowę drogi powiatowej nr 4320W w miejscowości Trojany, dzięki czemu poprawi się komfort i bezpieczeństwo mieszkańców gminy Dąbrówka. Dodatkowo powiat otrzymał 120 tys. zł z rządowego programu „Razem Bezpieczniej” na budowę nowoczesnego, doświetlonego przejścia dla pieszych przy ul. Kościuszki i Zagłoby w Markach oraz realizację działań edukacyjnych promujących bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

Inwestujemy w zdrowie

SOBOTA
23 MAJA 2026
9:00 - 13:00

STAROSTA WOŁOMIŃSKI
ARKADIUSZ WERELICH

ZAPRASZA NA POWIATOWY

DZIEŃ ZDROWIA SENIORA

Przychodnia, ul. Gdyńska 1/3,
05-200 Wołomin

BEZPŁATNE BADANIA

- wczesne wykrywanie osteoporozy
- profilaktyka raka piersi dla kobiet
- profilaktyka urologiczna dla mężczyzn
- profilaktyka chorób odkleszczowych
- kwalifikacja znamion do lasera CO2
- badanie dna oka, plamki żółtej, retinopatii
- badanie słuchu
- badanie z krwi HCV
- oraz wiele innych badań

BEZPŁATNE KONSULTACJE SPECJALISTÓW

- Chirurg
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Podolog
- Internista

- Ginekolog
- Urolog
- Kardiolog
- Diabetolog
- Dietetyk

Masz wyniki badań?
Zabierz je na konsultację!

ZBADAJ SIĘ BEZPŁATNIE!

OWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

tel. 22 346 11 42, e-mail: woz@powiat-wołomiński.pl



STAROSTA WOŁOMIŃSKI
ARKADIUSZ WERELICH



Razem
bezpieczniej

